Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Niedziela 16 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 263 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Władysław Reymont, laureat Nobla.

Kraków, 15 listopada.

Akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla — Władysławowi Reymontowi. W medługim szeregu wielkich ludzi świata odznaczonych tą nagrodą jest to trzecie nazwisko polskie.

Pierwszem było nazwisko Henryka Sienkiewicza, drugiem p. Curie-Skłodowskiej.

Jeżeli zważymy, że najpotężniejsze i najsilniejsze liczbowo i kulturalnie mocarstwa świata nie mogą się pochlubić wyższą liczbą odznaczonych nad trzech, to zrozumiemy doniosłość tego odznaczenia, którego blask okrywa dziś w postaci naszego wielkiego powieściopisarza całą Polskę. Nagroda udzielona W. Reymontowi jako trzeciemu z rzędu Polakowi wynosi Polskę do rzędu pierwszych królestw duchowych świata. Stajemy się nią dzięki rasowej sile naszego genjuszu, który oparty stopami silnie o ziemię ojczystą, czołem dosięga gwiazd. Bo i to trzeba przy sposobności odznaczenia Reymonta podnieść dla nauki i zachęty przyszłych pokoleń, że odznaczenie to zostało przyznane nie za dzieło o charakterze kosmopolitycznym, ale za dzieło nawskróś polskie, żywiołowo z polskości wyrosłe, za „Chłopów“, których czwarty tom ukazał się w tłomaczeniu szwedzkiem dopiero niedawno. Niech wiedzą i wezmą sobie za przestrogę ci wszyscy, którym spieszno do laurów świata, że dzisiejszy świat ceni przedewszystkiem to wszystko, co w nas jest odrębnego, co jest tem samem wzbogaceniem i zasileniem ogólnego skarbca kultury czemś zupełnie nowem.

A takiem dziełem są „Chłopi“ Wł. Reymonta.

Miały one przedewszystkiem dla nas samych znaczenie rewelacyjne. Wbrew wszelkim wmówieniom literackim, które ukazywały nam lud ze strony czułostkowej, sielankowej lub melodramatycznej. Reymont wolny od panujących manier przedstawił nam ten lud od strony jego p l e m i e n n e j   ż y w o t n o ś c i, jego instynktu i mocy odrębnej, która przeciwstawia się zwycięsko ślepej sile przyrody.

Możnaby powiedzieć, że tę niespożytą i bujną żywotność, którą H. Sienkiewicz wyczuł w dawnej Polsce i w jej historycznej warstwie rycerskiej, w szlachcie, tę samą umiał Reymont wyczuć i wydobyć przy pomocy swego tak odrębnego i świetnego stylu w naszym ludzie, który nie jest już tylko dodatkiem barwnym na polach bitew, ani nieporadną placówką w walce o utrzymanie ziemi ojczystej, ani biednym, cierpiętliwym, smaganym przez dolę tłumem emigrantów, ale jest ludem-narodem i rasą i ludzkością samą.

I oto widzimy, jak przez tłum postaci stworzonych przez beletrystykę świata przedziera się ku przodowi ów mocny lud Reymonta, „młody, dorodny, kiej sosna śmigły, a przytem hardy, siełny, z drogi nieustępliwy, olśniewający czerwienią spencerków, i pasiastych portek, barwny pękami wstąg i rozpuszczonych na wiatr kiej skrzydła białych kapot“.

I już oczy, które raz napatrzyły się tego ludu, nie oderwą się zachwycone od tego obrazu kipiącej siły, energji, zamaszystości i odwagi. Barwnie, zgiełkliwie i rojno jawi się ta gromada chłopów z Lipiec na tle cudnego pejzażu polskiego.

Oto Boryna, piastowy oracz, rzuca błogosławiącym ruchem swą siejbę ostatnią. Oto Antek pyskacz, hardy i zabijaka zuchwały, niepohamowany w namiętności.

Oto Jagusia, sam żywioł i urok młodości, weselna niby kierz kwiatny i ciągnąca oczy kiej słońce.

A obok nich cały ten tłum i zgiełk postaci, ruchów, kaskada barw jaskrawych i śmiałych.

Gdzież na świecie taki drugi obraz świetności i bujności życia ludu? A wśród tych tysiącznych epizodów — idzie postać dostojna, olbrzymia, zbiorowa — Ziemia polska.

Któż lepiej, któż genjalniej udowodnił światu plastycznie, że jesteśmy ludem mocy, odwagi, zdrowia, niewyczerpanym w zasoby życia, jak lawa pod ziemią drzemiąca straszliwym w wybuchu?

To jest Polska jutrzejsza!

Przed nią pokłonił się świat, odznaczając Wł. Reymonta najwyższą nagrodą. Chwila to dla nas doniosła i wielka — gdy świat woła: P o l s k a   i d z i e !

Ludwik Skoczylas.

——— o o o ———

Polska mocarstwem ducha.

Władysław Reymont otrzymał najwyższą nagrodę świata.

Sztokholm. (PAT.) **Szwedzka Akademja przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na rok 1924 Władysławowi Reymontowi za jego powieść „Chłopi“.**

Warszawa. (PAT.) 14 bm. Cała dzisiejsza prasa poranna podkreśla z **entuzjazmem fakt otrzymania nagrody Nobla przez Reymonta.** Omawiając zasługi wielkiego pisarza na polu piśmiennictwa polskiego prasa warszawska podkreśla, że jest to **trzecie z rzędu nadanie Polakowi tego wysokiego odznaczenia.** Pierwszym odznaczonym był **Henryk Sienkiewicz,** drugą **Curie-Skłodowska.**

Jak donoszą dalej pisma **Władysław Reymont po przebytej świeżo chorobie bawi jeszcze w Warszawie, powracając zwolna do zdrowia, lecz w najbliższych dniach wyjeżdża na południe.** Ponieważ **w obecnym stanie zdrowia znakomity pisarz potrzebuje zupełnego spokoju i lekarze zalecili mu unikanie wszelkich wzruszeń, liczni przyjaciele i wielbiciele talentu Reymonta, którzy pragnęliby niewątpliwie pospieszyć osobiście z wyrazami hołdu proszeni są o wstrzymanie się od osobistych odwiedzin.**

Mowa Baldwina podniosła powagę Anglji wobec świata.

Zapowiedź interwencji w Chinach.

Londyn. (AW.) Prasa wyraża przekonanie, że **mowa Baldwina podniosła powagę Anglji wobec świata, osłabioną przez rządy Mac Donalda.**

Aluzje Baldwina co do interwencji w Chinach wywołały wielkie wrażenie zwłaszcza w Ameryce. Anglja ma poważne przyczyny po temu, aby zajmować się problemem chińskim chodzi jej bowiem o handel angielski na Dalekim Wschodzie i przywrócenie mu należnego stanowiska.

———o o o———

Parlament angielski zbierze się przed Bożem Narodzeniem

tylko dla wysłuchania mowy tronowej.

Londyn. (PAT.) 14 bm. Rada gabinetowa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu nie odbywać przed Bożem Narodzeniem sesji parlamentu. Z początkiem grudnia będzie zwołany parlament na sesję specjalną celem wysłuchania mowy tronowej oraz przeprowadzenia nad nią dyskusji. Zajmie to około 5 dni czasu. Sesja zwyczajna parlamentu angielskiego zwołana zostanie na pierwszy tydzień lutego.

——— o — o ———

Nawrócona „Czerwona Emma“

Dziś chce pierwsza stanąć w szeregach ruchu antybolszewickiego.

Londyn. (AW.) **Znana członkini „Labour Party“, nazwana „czerwoną Emmą“, Emma Goldmann,** wygłosiła onegdaj pierwszą mowę po powrocie z Bolszewji. Mowa jej **była druzgocąca dla tamtejszych stosunków.**

Ludność rosyjska — mówiła jest uciskaną przez sowiety jeszcze bardziej niż przez carat. Wolność jest przesądem. Oświadczyła ona, że pierwsza chce stanąć w szeregach ruchu antybolszewickiego.

ZGON PIERWSZEGO POSŁA NOWEGO PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn. (PAT.) 14 bm. Znany pacyfista angielski i poseł partji robotniczej Morel zmarł nagle w 51 roku życia.

——— o o o ———

Ostateczny wynik wyborów angielskich.

Konserwatyści zdobyli 422 mandatów.

Londyn. 14 bm. Według ostatnich obliczeń, **rezultaty wyborów do Izby gmin przedstawiają się następująco: konserwatyści 415 mandatów, Labour Party 148, liberali 40,** konstytucjonaliści Churchila 7, niezależni 4, komunista 1. Razem 615 mandatów.

Ponieważ konstytucjonaliści Churchilla (niezależni konstytucyjni antysocjaliści) połączyli się z konserwatystami, zatem **większość konserwatywna będzie rozporządzać 422 mandatami na ogólną liczbę 615.**

W porównaniu z wynikami poprzednich wyborów liberali stracili 118 mandatów, partja zaś pracy 45 mandatów. Takiej klęski opozycji jeszcze nie dały żadne wybory angielskie.

Co jest ideałem żydów w Polsce?

Warszawa, 14 listopada.

Prezes Koła żydowskiego w Sejmie, poseł dr Reich wygłosił onegdaj mowę, w której obszernie odpowiedział na komunikat rządu, ogłoszony w prasie przed kilku tygodniami: czego żydzi właściwie chcą?

Poseł Dr Reich przedłożył całą litanję żądań — zniesienie przymusu święcenia niedziel w przemyśle i handlu, opiekę nad żydami w wojsku, rewizję wymagań podatkowych, subwencje dla prywatnych szkół żydowskich, subwencje dla wyznania mojżeszowego itd. Tę litanję żądań zamknął zaś mniej więcej tak:

„Ideałem naszym jest utworzenie związku gmin żydowskich, który byłby instancją naczelną w sprawach wewnętrznych żydów".

Warto przyjrzeć się temu projektowi żydów, bo nieraz z nim będziemy mieli do czynienia, warto zapytać, co żydzi dla tego swego ideału już zrobili!

Poseł Dr Reich poparł żądanie swoje wskazaniem na traktat o mniejszościach i na polską konstytucję, a jakby ten ideał wyglądać miał w żywym organizmie państwa — wskazuje nam projekt ustawy, złożonej Sejmowi przez posła Grünbauma i tow. w dniu 23 czerwca br., jako projekt statutu społeczności żydowskiej (druk Nr. 1394).

Zacznijmy od projektu. Art. 1 proponuje:

„Żydzi, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, tworzą społeczność samorządną, zorganizowaną jako związek gmin. Każda gmina, jak i sam związek gmin, jest instytucją publiczno-prawną i przysługuje jej prawo opodatkowania swych członków. Na czele związku stoi Naczelna Rada żydowska".

A więc ma być państwo w państwie, gmina w gminie. Co ona ma robić, nad czem władać — o tem mówi art. 3 projektu: Do związku gmin mają należeć:

a) sprawy wyznaniowe i kultu religijnego;
b) rejestracja narodzin, ślubów, śmierci, rozwodów względnie prowadzenia aktów stanu cywilnego żydów;
c) sprawy szkolnictwa i kultury;
d) sprawy pomocy społecznej i filantropji;
e) sprawy szpitalnictwa i zdrowotności.

Wszystko to bardzo szeroko pojęte: do spraw pomocy społecznej np. ma należeć popieranie rozwoju pracy produkcyjnej, samopomocy społecznej, regulowanie emigracji i kolonizacji, do spraw szkolnictwa — organizacja wszystkich typów i rodzajów szkół i instytucji (np. żydowska akademja umiejętności). Powstać mają osobne żydowskie komitety szkolne, które obejmą kierownictwo szkół powszechnych, przeznaczanych dla dzieci żydowskich.

Kto pokryć ma koszta tej żydowskiej autonomji — o tem mówią art. 36, 40, 41 itd. projektu.

Art. 36 mówi krótko:

„Urzędy państwowe i komunalne przekażą komitetom szkolnym odpowiednią część funduszów państwowych i komunalnych, przeznaczonych na szkolnictwo".

Art. 40 mówi:

„Rady gminne, żydowskie Rady wojewódzkie oraz Naczelna Rada żydowska, mają prawo na pokrycie swych potrzeb opodatkować swych członków, o ile te potrzeby nie są zaspakajane z dochodów z majątków gmin i zakładów, z wpływów z rzeźni rytualnej, ze specjalnych zapisów lub sum, przeznaczonych w budżetach państwowych, wojewódzkich, miejskich lub innych na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne i przypadających w słusznym udziale społeczności żydowskiej lub poszczególnym jej gminom.

Na czele tego odrębnego państwa żydowskiego ma stać Naczelna Rada żydowska, która — w myśl projektu — reprezentuje społeczność żydowską wobec władz centralnych państwowych. Naczelną władzę nadzorczą ze strony państwa nad organami społeczności żydowskiej sprawować ma (art. 65 projektu) Podsekretarz stanu dla spraw żydowskich przy Prezydjum Rady ministrów, względnie w Ministerstwie dla Mniejszości Narodowych. Uchwała Naczelna Rady żydowskiej, powzięta większością dwu trzecich głosów, a domagająca się ustąpienia Podsekretarza Stanu dla spraw żydowskich, musi być przez Radę ministrów uwzględniona (art. 68). Podsekretarz Stanu obowiązany jest odpowiadać na interpelacje Naczelnej Rady żydowskiej oraz wyjaśniać motywy swych wniosków, przedłożonych Radzie Ministrów (art. 69).

Apetyt żydów jest jak widzimy, bardzo wielki — a ich ideał także niemały.

Cóż o tym ideale mówi traktat o mniejszościach?!

Art. 8. Traktatu postanawia, iż obywatele polscy, należący do mniejszości, mają mieć równe prawa do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucji dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, a w miastach i okręgach mieszanych (art. 9) rząd polski ma udzielić w sprawach publicznego nauczania odpowiednich ułatwień, aby ułatwić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom nauki w ich własnym języku. Mniejszościom tym zostanie zapewniony własny udział w korzystaniu oraz w przeznaczaniu sum, które budżet państwowy, budżety miejskie oraz inne przyznają na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne.

Na artykule tedy 9 — głównie — oparł p. Grünbaum nadzieje swoje na uzyskanie pieniędzy z funduszów państwa i komun na prace żydowskie, zapomniał jednak o dwu „drobiazgach": 1) iż tylko artykuły od 2 do 8 Traktatu mają być uznane za prawo zasadnicze w Polsce i 2). że ów artykuł 9 wtedy głównie, choć nie jedynie, ma zastosowanie, gdy państwo lub samorząd nie prowadzą same szkół, szpitali, biur pośrednictwa, ksiąg stanu cywilnego itd. dostępnych dla wszystkich.

Nasza konstytucja, uchwalona w blisko 2 lata po przyjęciu Traktatu o mniejszościach (Traktat 28 czerwca 1919 r. — Konstytucja 17 marca 1921 r.) tak obowiązki państwa wobec mniejszości pojmuje:

„Każdy obywatel ma prawo do zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych. Osobne ustawy państwowe zabezpieczają mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych (art. 109).

Mniejszości mają prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych (art. 111).

I tyle! Nic więcej! Żydzi chwycili palec i ciągnąc go dostać pragną w swe ręce wszystko. Dlatego baczne śledzenie dalszej rozgrywki między żydami a rządem na tle ziszczania powyższego ideału żydowskiego w Polsce jest obowiązkiem wszystkich.

Stanisław Rymar, poseł na Sejm.

Szczegóły bandyckiego napadu pod Leśną

wedle urzędowych dochodzeń.

Nowogródek. (PAT.) 14 bm. Szczegóły napadu na pociąg pomiędzy stacjami Domanowo a Leśną przedstawiają się według przeprowadzonych dochodzeń urzędowych jak następuje:

Banda, która obrabowała pociąg osobowy dnia 3 bm. pomiędzy stacjami Domanowo, a Leśną, liczyła 80 ludzi, z pośród których 50 rekrutowało się z miejscowej ludności, a 30 przyszło z za kordonu. Na czele bandy stał niejaki Muchin, mieszkaniec Sowdepji w powiecie ihumeńskim. On też przy pomocy organizatorów zorganizował powyższą bandę na terenie Województwa Białostockiego przed pół rokiem.

Organizatorowie tej bandy tworzyli jaczejki, agitując, że ludność miejscowa jest krzydzona, gdyż musi płacić nadmierne podatki, pracować na panów, a ziemi nie dostaje.

Łączność pomiędzy członkami bandy a jej hersztem Muchinem utrzymywana była przy pomocy łącznika, który co pewien czas udawał się do Sowdepji, gdzie od Muchina otrzymywał instrukcje, jak również broń i amunicję.

Tydzień przed napadem łącznik bandy Muchina przyniósł dla członków bandy rozkaz napadu dnia 3. bm. na pociąg zdążający z Domanowa do Leśnej. Przyniósł on również ze sobą dokładny plan napadu, jak również i instrukcje.

W myśl tej instrukcji członkowie bandy zebrali się w nocy z 1 na 2 w lasach pomiędzy Domanowem a Leśną, gdzie już na nich oczekiwali bandyci za za kordonu.

W niedzielę o godz. 8 rano już cała banda w sile 80 ludzi była zmobilizowana i zapadła w lasach, dopiero w nocy przed dniem krytycznym podeszła ona do miejsca napadu, gdzie w nocy opanowała służbę kolejową, a rano o godzinie 8 dokonała napadu.

Napadem kierował sam herszt bandy Muchin, nazywany przez członków bandy kapitanem, ubrany w mundur oficera wojsk polskich.

Muchin po zebraniu się całej bandy rozdał tym, którzy nie mieli broń, karabiny i granaty. Banda posiadała również cztery karabiny maszynowe.

Przed dokonaniem napadu banda podzielona została na dwa oddziały. Jeden oddział zaatakował pociąg, drugi pozostał w lesie po obu stronach toru, jako rezerwa na wypadek oporu z pociągu. Oddział atakujący podzielony został na grupy składające się z 3-ch lub 4-ch bandytów, którzy momentalnie opanowali wszystkie wagony pociągu.

Bandyci otrzymali rozkaz, aby rabowali pasażerom tylko pieniądze, broń i kosztowności, a w razie oporu mieli strzelać. Również mieli rozkaz zastrzelenia każdego policjanta. Wagon pocztowy miał być doszczętnie zrabowany.

Po dokonaniu rabunku, który trwał około 20 minut, Muchin cofnął pociąg o trzy kilometry w tył, gdzie oczekiwało 5 podwód, na które bandyci naładowali zrabowane rzeczy. Podwody te pod eskortą 15 bandytów odeszły w kierunku Łunińca i Bobrujska, reszta bandy w szyku bojowym rozpoczęła odwrót ku granicy bolszewickiej.

Odwrót jednak nie udał się, natychmiastowy pościg, przeprowadzony przez władze administracyjne przy pomocy policji i oddziałów pomocniczych zmusił bandę do bezładnej ucieczki i porzucenia części łupu, oraz do podzielenia się na drobne oddziały.

Dzięki czujności oddziałów korpusu ochrony pogranicza schwytany został jeden z bandytów, który jako kurjer do Sowdepji usiłował przekroczyć granicę.

———ooo———

Ukończenie pościgu za bandą z pod Leśnej.

Schwytano ostatnio 16 bandytów, aresztowano szereg osób podejrzanych.

Nowogródek. (PAT.) 14 bm. W ciągu akcji pościgowej za bandą, która napadła na pociąg osobowy między Domanowem a Leśną schwytano w powiecie nieświeskim bandytę Zdanka, który przyznał się do zastrzelenia w czasie napadu na pociąg policjanta Jana Stoji. Przy bandycie znaleziono materjały dowodowe.

W nocy z dni 12 na 13 bm. oddziały biorące udział w pościgu ujęły 16 bandytów z bronią w ręku. Zaskoczeni w nocy bandyci oporu nie stawili. Wszyscy przyznali się do udziału w napadzie na pociąg pod Leśną. Ujęci bandyci pochodzą częściowo z powiatu nieświeskiego, częściowo z za kordonu.

Warszawa. (PAT.) Pościg za bandytami, którzy urządzili napad pod Leśną został ukończony. Przyczynił się on do gruntownego oczyszczenia od podejrzanych elementów najszerszych okolic miejsca napadu. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń dokonano już i dokonywuje się wciąż jeszcze dużej ilości aresztowań.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku hersztów bandy i szereg podejrzanych współuczestników napadu, oraz innych opryszków, którzy w ten czy inny sposób wspierali akcję bandy. Bandyci, którym faktyczny udział w napadzie został udowodniony, zostali oddani pod sąd doraźny.

Rugowanie Polaków z Hamburga.

Berlin. (AW.) 14 bm. W Hamburgu i okolicy przedsiębiorcy niemieccy wydalają robotników Polaków, którzy optowali na rzecz Polski. W innych okręgach nie zanosi się na coś podobnego, a to zapewne skutkiem przeświadczenia, że Polska zastosowałaby represje.

——xox——

Zniesienie autonomji Chorwacji i Slawonji

Belgrad. (PAT.) 14 bm. Czesko-słow. Biuro prasowe. Rząd zarządził bezpośrednio zniesienie autonomji Chorwacji i Slawonji, którą przywrócił rząd Dawidowicza na żądanie Chorwatów.

Pożyczka amerykańska dla Francji.

Paryż. (PAT.) 14 bm. „Petit Parisien" dowiaduje się, że sprawa amerykańskiej pożyczki dla Francji załatwiona będzie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Gabinet ponadpartyjny czy gabinet „centrolewu".

Kraków, 15 listopada.

(wś.) Trzech ministrów z gabinetu p. Wł. Grabskiego podało się onegdaj do dymisji. W ten sposób otwartą została oficjalnie zapowiadana od dość dawna rekonstrukcja tego gabinetu.

Do dymisji podali się ministrowie: sprawiedliwości Wyganowski, pracy Darowski, spraw wewnętrznych Huebner. Dlaczego ci właśnie? Czy ustąpienie tych właśnie ministrów zapowiada podniesienie fachowej sprawności i zwiększenia autorytetu rządu p. Wł. Grabskiego? Można wątpić. Rząd p. Wł. Grabskiego od chwili swego powstania był przedmiotem ataków lewicy. Pod wpływem tych ataków rząd przesuwał się ciągle na lewo. Wbrew stanowisku stronnictw narodowych zamienieni zostali p. Sołtan na p. Huebnera, jen. Sosnkowski na jen. Sikorskiego, p. Zamoyski na p. Skrzyńskiego, p. Ludkiewicz na p. Kopczyńskiego. Ciągle w składzie gabinetu następowały przesunięcia pod naciskiem żądań lewicy.

Niewątpliwie gabinet p. Wł. Grabskiego nie stał zwłaszcza w ostatnich czasach na wysokości zadania. Naprawa jego była konieczna. Ale **chodzi o to czy ostatnie dymisje są drogą do ulepszenia gabinetu, czy też wyrazem dalszych jego przemian pod wpływem żądań lewicy.**

Bliższe rozpatrzenie się w działalności ustępujących ministrów nie wykazuje, aby pierwszy cel: usprawnienie gabinetu pod względem fachowym był decydujący. Dlaczego naprzykład ustępuje minister sprawiedliwości Wyganowski. Był on namiętnie zwalczany przez lewicę, zwłaszcza przez P.P.S. z powodu, że nie uległ jej terrorowi w sprawie procesu listopadowego i nie zgodził się na jego abolicję. To była jego wada z punktu widzenia socjalistów, ale czy słyszeliśmy o jakichś poważniejszych zarzutach odnośnie do prowadzenia powierzonego mu ministerstwa? Niewątpliwie nie, a więc p. Wyganowski pada jako ofiara nienawiści partyjnej PPS. do jego bezstronnej i niezależnej działalności, dzięki której wymiar sprawiedliwości, w myśl testamentu pierwszego prezesa Sądu Najwyższego śp. Franciszka Nowodworskiego, nie stał się igraszką wpływów partyjnych.

Ustępuje dalej minister pracy Darowski. Dlaczego? Z p. Darowskim pod względem politycznym nic nas nie łączy, jest on związany z grupą bardzo silnie nas zwalczającą, ale nie możemy uważać za pocieszające przyczyn, z powodu których podaje się on dziś do dymisji. Min. Darowski jest atakowany przez PPS. za wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy w hutnictwie górnośląskiem, co było koniecznością i co uratowało rozpaczliwą przedtem sytuację w tej gałęzi produkcji, a także za ostatnie oświadczenie na komisji ochrony pracy, w którem powiedział, że Polska nie może pracować mniej niż Włochy, Francja, Belgja.

Za najbardziej uzasadnioną należałoby uważać dymisję ministra spraw wewnętrznych Huebnera. Był on odpowiedzialny z natury swego stanowiska za sytuację na Kresach. Zmiana tutaj mogłaby być poczytaną za zapowiedź polepszenia. Ale budzą się wątpliwości. Min. Huebner był też atakowany przez PPS., która wypowiada się stanowczo przeciwko bardziej energicznej i zdecydowanej polityce na ziemiach wschodnich.

Ale przejdźmy do rozpatrzenia widoków, w jakim kierunku pójdzie rekonstrukcja gabinetu, niezależnie od przyczyn, które ją spowodowały.

Otóż na pierwszy plan wysuwa się tu akcja p. Korfantego, który dąży do ugruntowania w Sejmie idei „centrolewu". Pierwotny plan posła Korfantego polegał na oddaniu teki wewnętrznej p. Thuguttowi, teki sprawiedliwości prof. Makarewiczowi (należącemu do Ch. D.) i teki pracy komuś z lewicy (pp. Sokalowi, Jurkiewiczowi lub b. ministrowi sprawiedliwości Wacławowi Makowskiemu).

Gdy ta kombinacja upadła p. Korfanty wysunął drugą, polegającą na tem, żeby p. Thugutt został wicepremjerem, a tekę wewnętrzną miałby objąć poseł Chaciński prezes Ch. D. Kombinacja była zręcznie pomyślana. Przez wejście posłów Thugutta i Chacińskiego gabinet nabrałby zabarwienia politycznego i to w kierunku centrolewicowym. Na tej kombinacji poseł Korfanty zyskiwał podwójnie, bo pozbyłby się posła Chacińskiego, z klubu Ch. D. i mógłby już tam zupełnie samodzielnie rządzić. Ta ostatnia kombinacja została wysunięta w czwartek, jednak nie znalazła uznania w klubie Ch. D., który ją odrzucił, nie zgadzając się na wejście posła Chacińskiego do gabinetu.

P. Korfanty nie dał jednak za wygrane. W dniu wczorajszym, to jest w piątek wywierał przez cały dzień nacisk na swój klub, aby uzyskać jego zgodę na wejście posła Chacińskiego do rządu. Gdy to piszemy, nie znamy jeszcze ostatecznych rezultatów akcji p. Korfantego.

Co do teki sprawiedliwości, to wymieniane są kandydatury sędziego Sądu Najwyższego Wójcickiego i senatora Siennickiego. Kandydatury te znajdują uznanie w sferach prawicy. Co do teki pracy, to nie jest wykluczone pozostanie min. Darowskiego. Byłoby to oznaką, że jednak gabinet p. Wł. Grabskiego uznaje potrzebę wzmożenia w Polsce pracy.

Z przytoczonych wyżej faktów wypływa, że w obecnej rekonstrukcji chodzi o to, czy gabinet p. Wł. Grabskiego ma zachować swój charakter zresztą nadwerężony ponadpartyjny, czy ma zostać ekspozyturą centrolewu.

Dokoła rekonstrukcji gabinetu.

Dymisja ministrów Huebnera, Wyganowskiego i Darowskiego.

Warszawa. (PAT.) 14 bm. W sprawie rekonstrukcji gabinetu **żadnej decyzji dotychczas nie podjęto.**

Premjer **żadnego ze zgłaszających dymisję, prezydentowi Rzeczypospolitej nie przedstawił, wskutek tego wszyscy trzej ministrowie, którzy zgłosili chęć ustąpienia, tymczasem urzędują nadal.** W ciągu dnia **dzisiejszego oczekiwane są wyjaśnienia sytuacji wytworzonej wymienionemi dymisjami.**

Warszawa. (AW.) Dzień wczorajszy nie przyniósł zmiany w sytuacji. P. Thugutt da ostateczną odpowiedź dziś przed południem. Tekę ministra spraw wewnętrznych premjer zaproponował posłowi Chacińskiemu. Wywołało to liczne komentarze. Chaciński dotąd nie dał definitywnej odpowiedzi.

O COFNIĘCIE DYMISJI MIN. DAROWSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Prasa donosi, że przed zgłoszeniem dymisji przez p. ministra pracy Darowskiego, premjer nakłaniał go do pozostania w gabinecie. Także **obecnie są usiłowania utrzymania p. Darowskiego na dotychczasowem stanowisku.**

Dzień dzisiejszy nie przyniósł rozstrzygnięcia.

Warszawa 14 bm. (AW). **Dzień dzisiejszy nie przyniósł ostatecznych zmian w rekonstrukcji gabinetu. Po dzisiejszej godzinnej konferencji p. Grabskiego z Thuguttem, ten ostatni oświadczył dziennikarzom, iż zasadniczo gotów jest wstąpić do Rządu, przyczem decyzja jego pozostaje w zależności od tego, kogo p. Grabski powoła na opróżnione stanowiska w gabinecie. Jak donosi „Kurjer Czerwony", do kompetencji Thugutta, jako wicepremjera, należałyby zagadnienia polityki względem mniejszości narodowych i administracji na Kresach. Ten zakres działania byłby wyjęty z pod kompetencji ministra spraw wewnętrznych. Klub Chadecji w ciągu popołudnia obradować będzie nad sprawą objęcia stanowiska ministra spraw wewnętrznych przez posła Chacińskiego.**

Z komisji sejmowych.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (PAT). 14. 11. Sejmowa komisja **spraw zagranicznych** po wysłuchaniu referatu posła **Dąbskiego** przyjęła projekt w sprawie **ratyfikacji konwencji między Polską a ZSSE o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji.** Następnie zgodnie z referatem posła **Szebeki** (ZLN) przyjęto projekt ustawy w sprawie **ratyfikacji układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym** oraz projekt ustawy w sprawie **ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w sprawach opiekuńczych.**

Dodatkowa ustawa skarbowa.

Sejmowa **komisja skarbowa** rozpatrywała projekt dodatkowej ustawy skarbowej na rok 1924. Po referacie posła **Tabaczyńskiego część dotyczącą kolei** przyjęto bez dyskusji. Następnie poseł **Rymar** (ZLN) referował dodatkowy **budżet ministerstwa** W. R. i **O. P.**

Po dłuższej dyskusji przyjęto i tę część budżetu dodatkowego, a nadto na wniosek referenta uchwalono **szereg dodatkowych kredytów,** między innemi **250.000 złotych dla Opery warszawskiej i 145.000 złotych dla szkół zawodowych.** Pozatem zgodnie z wnioskiem rządowym utrzymano **pozycję 25.000 zł na budowę pomnika Chopina w Warszawie.**

Monopol spirytusowy i pobór podatku gruntowego w Małopolsce.

Na posiedzeniu sejmowej **komisji skarbowej** poseł **Frostig** zwrócił się do Rządu z zapytaniem w sprawie zarządzeń w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o monopolu spirytusowym. Na pytanie **dotyczące zabezpieczenia personalu urzędników i robotników zajętych dotychczas w prywatnym przemyśle rafineryjnym,** obecny na posiedzeniu dyrektor departamentu ministerstwa skarbu, **Głowacki,** udzielił wyjaśnień z zastrzeżeniem zgody ministra skarbu, że Rząd byłby skłonny przyznać wskutek przejścia na system monopolowy zredukowanym pracownikom pewne odszkodowanie pod warunkiem wszakże uchwalenia odpowiednich kredytów przez Sejm. W dalszym ciągu obradowała komisja nad **sprawą zmiany dotychczasowego poboru podatku gruntowego w Małopolsce.** Komisja postanowiła przedłożyć Rządowi szereg rezolucji w tej sprawie.

Na posiedzeniu sejmowem **komisji administracyjnej** przyjęto rządowy projekt ustawy **o zaliczeniu gminy Czarnego Dunajca do rzędu miasteczek,** nadto przyjęto rezolucję, aby **w gminie tej Rząd przeprowadził wybory do rady gminnej.** W drugiem czytaniu przyjęto rządowy projekt ustawy **o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów, stałych mieszkańców gmin na obszarze byłego Królestwa Kongresowego.**

Poseł **Prager** (PPS) referował wniosek w sprawie **uchylenia rzekomo nieprawnych postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1924 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych według którego-to rozporządzenia zespolono pod kierownictwem wojewody władzę drugiej instancji różnych resortów, a nadto przyznano wojewodzie kompetencje w sprawie wydawania opinji co do przyjmowania kandydatów na stanowiska urzędowe.**

Z ramienia Rządu udzielał wyjaśnień wiceminister **Olpiński,** poczem bez dyskusji w głosowaniu 15 członków komisji oświadczyło się za wezwaniem Rządu do zniesienia kilku artykułów rozporządzenia Rady Ministrów, a 15 głosów było przeciwko. Wobec tego **zgodnie z regulaminem Sejmu wniosek upadł.** Referat objął poseł **Kiernik** (Piast), zaś wniosek mniejszości referował będzie na plenum poseł **Prager.**

Wreszcie poseł **Uziębło** złożył sprawozdanie o wnioskach w sprawie **zniesienia w województwach wschodnich zarządzeń wydanych przez zarząd cywilny ziem wschodnich i zarząd terenów przyfrontowych,** jako niezgodnych z konstytucją i przedłożył projekt ustawy uchylającej rozporządzenie dotyczące podwód i rekwizycji lokali.

——xox——

Specjalne pełnomocnictwa dla wojewodów kresowych.

Warszawa. (PAT.) W ministerstwie spraw wewn. rozpoczęły się obrady **międzyministerjalne** pod przewodnictwem ministra **Hübnera,** z udziałem ministrów Miklaszewskiego, Darowskiego, Kiedronia, Rybczyńskiego, Tyszki, Janickiego, wiceministra Baczyńskiego i innych wyższych urzędników w sprawie ustalenia zakresu specjalnych pełnomocnictw, jakie otrzymać mają wojewodowie kresowi w wyniku wniosku z ostatniego zjazdu tych wojewodów.

Kara śmierci grozi 17 Polakom

oskarżonym przez sowiety o szpiegostwo.

Sensacyjny proces członków Pol. Komisji reparacyjnej w Kijowie.

Co mówi „prezes“ czerezwyczajki towarzysz Balicki. — Stek bezczelnych kłamstw. — Cel: odwrócenie uwagi od działalności sowieckiej na terenie Polski. — Cała ta „polska organizacja szpiegowska“ jest wytworem zwykłej prowokacji sowieckiej.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o procesie „wielkiej organizacji szpiegowskie na rzecz Polski“ podajemy obecnie nowe sensacyjne szczegóły tej sprawy za koresp. „Gazety Lwowskiej“.

Władze sowieckie wytężają obecnie wszelkie wysiłki, by udowodnić, że wykryta organizacja prowadziła rzekomo szeroko rozgałęzioną akcję szpiegowską, a głównie, że miała ona się znajdować w ścisłym kontakcie z Rządem polskim. Całej sprawie nadano charakter propagandy antypolskiej.

Prócz licznych urzędowych komunikatów, oświetlających przebieg dochodzeń w swoistym duchu, ogłoszono obecnie za pośrednictwem urzędowej agencji telegraficznej **obszerne wywiady z prezesem i naczelnym kierownikiem wszechukraińskiej „czerezwyczajki“,** która przypisuje sobie zasługę zdemaskowania tej organizacji.

Zdaniem „prezesa“ czerezwyczajki tow. **Balickiego** (nawiasem mówiąc — Polaka z pochodzenia), na czele organizacji szpiegowskiej miał się znajdować p. Stanisław **Pawłowski, sekretarz polskiej komisji reparacyjnej w Kijowie,** a następnie — z chwilą likwidacji tej komisji, przeniesiony do Charkowa do polskiego konsulatu generalnego. „W rzeczywistości zaś — dodaje p. „prezes“ — Pawłowski był rezydentem drugiego oddziału polskiego sztabu generalnego“ (?!).

Technicznym wykonawcą zleceń organizacji miał być również urzędnik komisji reparacyjnej **Węgliński** (obywatel ukraiński), a ponadto rzekomo brał czynny udział w pracach szpiegowskich **drugi sekretarz wymienionej komisji Wielowiejski,** który właśnie **potrafił pozyskać dla swych celów głównego oskarżonego b. generała carskiego Belawina.** Ostatni korzystając z swych szerokich stosunków w kołach dowództwa czerwonego w Kijowie, **potrafił wciągnąć w sieci organizacji szpiegowskiej cały szereg wybitnych oficerów sowieckich, wśród nich dowódcę operacyjnego wydziału sztabu 45 dywizji Iwanowa, naczelnika administracyjnego wydziału sztabu tejże dywizji Brilewicza, naczelnika gubernialnej wojskowej organizacji transportowej Demjanowa i wielu innych.**

Organizacja miała swą siedzibę w mieszkaniu niejakiej **Stanisławy Krzeczkowskiej** (Polki) oraz jej córki **Niny (Matka i córka figurują obecnie w głównej liście oskarżonych, obydwom grozi kara śmierci).**

Uczestnicy organizacji dostarczali do dyspozycji Pawłowskiego rozmaite **tajne dokumenty natury polityczno-wojskowej,** przeważnie zaś **dane o dyslokacji poszczególnych formacji wojskowych na prawobrzeżnej Ukrainie, o wynikach ćwiczeń wojskowych, o tajnych rozkazach dowództwa itd.**

Opłata za dostarczone dokumenty i informacje była **„od sztuki“ od czerwońca aż do 40 rubli złotych.**

Z chwilą przeniesienia Pawłowskiego do Charkowa **rolę „kurjerki“, przewożącej materjał szpiegowski, miała spełniać Nina Krzeczkowska,** aresztowana (w czasie jednej z podróży do Charkowa, przyczem — jak twierdzi władza sowiecka — **znaleziono przy niej sekretne szyfry operacyjne.**

Krzeczkowska, jak również i Węgliński, mieli się rzekomo przyznać do winy, przedstawiając szczegółowy obraz działalności organizacji, oraz „stwierdzając udział w niej oficjalnych przedstawicieli polskich“ (?). **Wszystkich oskarżonych jest 17, w ich liczbie — 5 wojskowych (sowieckich), 2 kobiety,** jeden Niemiec („łącznik“ między poszczególnymi członkami organizacji) itd. Wszyscy oskarżeni w toku dochodzeń również przyznali się do winy.

Przy aresztowaniu Węglińskiego między innymi znaleziono odezwę, wydaną przez „polski komitet wykonawczy na Rusi“, a faktycznie wydrukowaną oraz kolportowaną przez delegację polska (?). Odezwa ta ma na celu udowodnić, że do Polski mają należeć cała Ukraina prawobrzeżna z stolicą Kijowem, oraz wybrzeże morza Czarnego z Krymem i Kaukazem włącznie.

„Nie po raz pierwszy — konkluduje p. Balicki — spotykamy się z faktem istnienia na Ukrainie organizacji szpiegowskich, przeważnie związanych z Rządem polskim. Nie po raz pierwszy stwierdzamy, że zbrodnicza robota tych organizacji prowadzona jest przy udziale oficjalnych przedstawicieli polskich na Ukrainie, korzystających w tym celu z swej nietykalności dyplomatycznej“.

Dla stwierdzenia swych bezczelnych bredni, p. Balicki powołuje się na cały szereg spraw o szpiegostwo, jak inżyniera Gullakowa (?!) itd. **Zrozumiawszy jednak, że w swych perfidnych kłamstwach zaszedł zanadto daleko, „prezes‘ Balicki dodaje: „Jesteśmy dalecy od myśli oskarżenia polskich dyplomatów o to, że oni umyślnie przybywają do nas w celach szpiegowskich (?!), fakty jednak mówią same za siebie“.**

Dla obznajomionych ze stosunkami sowieckimi nie ulega chyba wątpliwości, że **cała ta głośna „polska organizacja szpiegowska“ jest wytworem zwykłej prowokacji sowieckiej, obliczonej przedewszystkiem na odwrócenie opinji publicznej od jej własnej działalności prowokacyjnej na terenie polskim.**

Sprawy urzędnicze.

DODATEK NA MIESZKANIE URZĘDNIKOM.

Min. Skarbu przesłało instytucjom rządowym wyjaśnienie, że wypłacany urzędnikom dodatek na mieszkanie nie należy do uposażenia. Dodatek ten przysługuje tylko funkcjonarjuszom państwowym, których stosunek służbowy nosi charakter publiczno-prawny, bez względu na to, czy są mianowani na stałe, czy też do odwołania.

ZALICZKI DLA POCZTOWCÓW.

Sprawa przyznania pracownikom pocztowym zaliczek zwrotnych na zakupy zimowe w wysokości 25 procent poborów miesięcznych, nie została dotychczas rozstrzygnięta. Wejdzie ona dopiero w początku przyszłego tygodnia pod obrady Rady Ministrów.

WYPŁATY POSMIERTNE RODZINOM URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W celu umożliwienia jaknajrychlejszej wypłaty pośmiertnej, kosztów leczenia i pogrzebu po zmarłych pracownikach państwowych, zarządziło Min. Skarbu, aby władze przesyłały odnośne asygnacje wprost do właściwej Kasy Skarbowej, która bezzwłocznie jest zobowiązana dokonać wypłaty. Władze asygnujące muszą jednak podać do wiadomości swych Kas Skarbowych wzory podpisu osób urzędowych, upoważnionych do podpisywania i kontrasygnowania asygnat.

Rzeczy wesołe.

PRAKTYCZNE ZMIANY W REGULAMINIE IZBY FRANCUSKIEJ.

Feljetonista paryski, Ludwik **Forest,** nawiązując do projektowanych **zmian w regulaminie francuskiej Izby deputowanych,** proponuje w „Matinie“ następujący do nich dodatek:

a) Deputowani mają przemawiać po sobie kolejno, a nie po kilku, lub kilkunastu na raz; b) za każde krótkie przerwanie mówcy płaci przerywający 50 franków; c) jeżeli przerywanie trwa dłużej — to każde jego słowo, co się da obliczyć wedle protokółu stenograficznego, ma kosztować 20 franków.

Grzywny powyższe mają być natychmiast ściągane pod zagrożeniem wykluczenia winnego posła, gdyby nie zapłacił.

Tego rodzaju reforma regulaminu przydałaby się i w naszym Sejmie. Ale u nas, a także we Francji, nie ma ona szans uchwalenia, bo „posłowie — jak trafnie czyni uwagę Forest — są od tego, aby uchwalać prawa dla innych, a nie od tego, by uchwalać prawa dla siebie“.

Z fuzią w kaczym seraju.

W ostatniem wydaniu „Przeglądu Myśliwskiego“ znajduje się następujący barwny opis p. J. Żarnowskiego polowania na kaczki.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia p. nadl. M., wybraliśmy się do nadleśnictwa „Jawornik“ (za czasów niemieckich nazywane Winthy). Obszar tego nadleśnictwa obejmuje około 15.000 morgów i otwiera od północy wstęp do tucholskich borów. Po dwugodzinnej podróży ze Starogardu wehikuł nasz, zaprzężony w parę kaszubskich rumaków, których o zbytnią rączość trudnoby podejrzewać, wtoczył się nawet dość zamaszyście, na podwórko nadleśnictwa.

Nacieszywszy się wspaniałym widokiem natury, podążyliśmy nad urocze jezioro, z trzech stron otoczone lasami, a należące do tegoż nadleśnictwa. Obszar jego wynosi około 400 ha, długie na 5 km., a szerokie przeciętnie na 1 km., miejscami głębokość dochodzi do 60 m. Brzegi zarośnięte przeważnie czystą trzciną i dostępnemi szuwarami. Wsiedliśmy w trzy łodzie i popłynęliśmy w odległy zakątek jeziora, zarośnięty gęstą trzciną i szuwarem, ulubione miejsce pobytu kaczek. Załoga jednej łodzi miała wylądować w odpowiedniem miejscu i zająć pozycje na brzegu jeziora, zaś pozostałe dwie łodzie miały możliwie cicho podjechać w pobliże tego kaczego eldorado.

Plan napadu dobrze obmyślany, osiągnięcie celu zależne od zachowania się przeciwnika. Płynęliśmy cicho i ostrożnie, słychać było tylko plusk wody od poruszających się wioseł i pluskanie lekkich fal o ścianę łodzi. Mimo, iż miałem rzadką sposobność zdobycie hetmańskich piórek, bowiem podjechaliśmy na zakręcie czaplę na odległość strzału, aby jednak kaczek z ich raju nie wypędzić, a i rygoru myśliwskiego nie złamać, nie mogłem oddać strzału. Im więcej zbliżaliśmy się do kaczego seraju, tem większe podniecenie pośród płynących myśliwych. Krążące nad nami, swym wdzięcznym zrywanym lotem, niby baletnic, rybitwy, od czasu do czasu śmiały się swym krzykliwym głosem, jakby chciały drwić z nas i naszej wyprawy. I rzeczywiście miały słuszność, bo zaledwie zbliżyliśmy się na odległość około 200 metrów, a tu całe chmury kaczek poczęły się zrywać i wznosić, a zawsze trzymając się w przyzwoitej odległości od myśliwych. Zaledwie jeden kaczor, który prawdopodobnie z powodu zawiedzionej miłości, dawno z samobójczemi zamiarami się nosił, tylko z braku odwagi cywilnej nie mógł tego uczynić, padł ofiarą najeżonych dwururek.

Kaczki tymczasem wzbiwszy się w gromadki, jedne krążyły wysoko nad nami, inne odrazu na jeziora sąsiednie się wyniosły, a reszta zapadła w zachodnim końcu jeziora, gdzie się znajdowały niedostępne szuwary i wodorosty, wszystko razem ze sobą spowite. Tam wszystkie ptactwo wodne ma swoją ostoję, jakby twierdzę. Ponieważ do tego miejsca było przeszło 2 km., postanowiliśmy po drodze nie darować życia innemu ptactwu.

Zaraz na wstępie spadła zeskrzydlona, niby hydroplan, rybitwa. Nury, których było mnóstwo, drażniły nas swoją przebiegłością i sprytem i pomimo kilkunastu strzałów, ani jednego nie upolowano. Jednakowoż, po pewnym czasie, wytrawny myśliwy, p. pułk. S., położył celnym strzałem perkoza rdzawoszyjnego.

Przejeżdżając tuż koło małego półwyspu, pokrytego wysokopiennym lasem, spuściłem wylatującą z za lasu kanię rdzawą.

Ponieważ płynęliśmy pod wiatr, a i ekspedycja lądowa też ostrożnie się posuwała, ten drugi zakątek udało się nam daleko lepiej podjechać. Po zerwaniu się pierwszych kaczek powstała kanonada, niczem ogień huraganowy. W tej opresji padło 15 krzyżówek, 11 cyranek, 4 łyski i 6 bekasów.

Po krótkim odpoczynku udaliśmy się na miejsce, gdzie mieliśmy zająć stanowiska na wieczorne przeloty. Tam bowiem według wszelkich zapewnień rewirowego na 20 min. przed godz. 8-mą kaczki na przelot są zamówione. Było to wyniosłe wzgórze tuż nad jeziorem, porosłe młodym lasem. Tamtędy na nocny żer ciągnęły kaczki na bagnistą rzekę, zwaną Czarnowoda. Stanęliśmy tyraljerą wgłąb i wszerz, oczekując oznaczonego czasu. Rzeczywiście na 20 minut przed 8-mą przeleciały jako śmielsze, względnie może mniej ostrożne dwie cyranki, a za niemi po chwili inne, a potem dał się słyszeć ostry świst skrzydeł fit... fit... fit... fit... — były to krzyżówki. Oddano kilkanaście strzałów, które powaliły na ziemię 8 krzyżówek, 3 cyranki i jedną sowę.

Godzina 8-ma przeloty skończone; siadamy w łodzie i płyniemy do nadleśniczówki, syci wrażeń myśliwskich. Po drodze mijamy wyspę około 2 ha obszaru. W pośrodku wyniosły, nieco urwisty pagórek.

O tej wyspie krążą wśród ludu okolicznego różne mniej lub więcej prawdziwe wieści, które nam poczciwy wioślarz, kaszubskiem narzeczem opowiadał. Jednakowoż pewnem jest, bo i kroniki o tem wspominają, iż na wyspie był zamek obronny, pamiętający czasy księcia pomorskiego Świętopełka, następnie był w posiadaniu krzyżaków, a za Jagiellonów dostał się Polakom i służył za siedzibę starostom aż do najazdu szwedzkiego, w którym to czasie został doszczętnie zburzony.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

ZABEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Prezes Rady Ministrów, p. Grabski, zainteresował się opracowanym przez Min. Pracy i Op. Społ. projektem **ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych.** W związku z tem odbyło się w dniu 13 bm. w gmachu Min. Skarbu posiedzenie pod przewodnictwem p. premjera Grabskiego. W naradach tych wzięli udział dyrektor departamentu ubezpieczeń, p. dr Jurkiewicz, i dyr. departamentu opieki społecznej, p. Szubartowicz. **Opracowany projekt ma charakter noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Na konferencji tej **ustalono zasady zabezpieczenia inteligencji pracującej oraz omawiano normy, według jakich zabezpieczenie byłoby pokrywane.**

WIELCY MISTRZE TONÓW.

ŚMIERĆ NAJSTARSZEGO MUZYKA FRANCUSKIEGO.

W Paryżu umarł jeden z najwybitniejszych współczesnych muzyków francuskich, p. **Gabrjel Faure** w 80-ym roku życia.

Mówiono o nim, że był „najbardziej kulturalnym i najsłodszym z rewolucjonistów". Trudno go było trafniej określić. Był muzycznym rewolucjonistą, w sposób, który nie zawsze był zrozumiany przez publiczność, lecz który pojmowali i oceniali nieznowie jego, którym otworzył nowe drogi sztuki wyzwolonej, treściwej i lekkiej zarazem, odpowiadającej tradycjom genjuszu francuskiego. Dyskretnie, cicho bez hałaśliwej propagandy stworzył niemal ten nowy wyraz ekspresji muzycznej. Modernistyczna muzyka współczesna od niego wzięła swój początek. Miał on olbrzymi i dodatni zawsze wpływ na całe młode pokolenie autorów muzycznych i kompozytorów współczesnych.

To też francuski świat muzyczny widział żałobę, w której wdzięczność łączy się z głęboką melancholją, bo odszedł od niego mistrz ulubiony. W uznaniu zasług artysty-kompozytora rząd postanowił pochować go na koszt państwa.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

JESZCZE JEDEN ŚRODEK DO ZWALCZANIA TUBERKULOZY.

Wedle doniesień dzienników duńskich udało się profesorowi Uniwersytetu kopenhaskiego, drowi **Moellgaard'owi**, odkryć

nowy środek do skutecznego zwalczania tuberkulozy, któremu dał nazwę „sanoczysin".

Zdaniem uczonego duńskiego środek ten nietylko powstrzymuje postępy choroby, ale zabija odnośne bakcyle nawet wówczas, gdy się okapslowały.

„Sanoczysin" jest połączeniem nieorganicznem, w skład którego wchodzi **złoto, zabijające** — jak to już dawno odwiedził Robert **Koch, bakcyle tuberkulozy.** Środek ten używany jest do wstrzykiwań międzyżylnych i działać zaczyna po 4 lub 5 dniach dopiero. Ponieważ w pewnych wypadkach reakcja po wstrzyknięciu bywa nader silna, skutkiem trującej materji, wydzielanej przez zabijane bakcyle, przeto uczony duński wprowadził w skład „sanoczysinu" specjalne serum, jako odtrutkę przeciw owej trującej materji.

Prof. Moelgaard twierdzi, że przy początkowem stadjum tuberkulozy „sanoczysin" usuwa nawet jej ślady w płucach i że nie działa skutecznie wtedy tylko, gdy choroba znajduje się w stadjum ostatniem.

Jeżeli doświadczenia innych uczonych potwierdzą działalność „sanoczysinu" — to odkrycie prof. Moellgaarda będzie stanowiło olbrzymi krok naprzód w terapji gruźlicy płuc i odda cierpiącej ludzkości olbrzymią przysługę, podobnie, jak salwarsan lub insulina.

Odkrycia i wynalazki.

KIEROWANIE STATKIEM ZA POMOCĄ FAL ELEKTRYCZNYCH.

Dziennik rzymski „Tribuna" donosi ze **Spezii,** głównego, wojennego portu włoskiego, że czynione są tam **próby kierowania statkiem na odległość zapomocą fal elektrycznych.**

Odnośny aparat, zbudowany przez inżyniera włoskiego **Fianzino,** umieszczony na jakimś statku, przeznaczonym do zatopienia dla zamknięcia np. wejścia do portu, może być kierowany ze samolotu lub z innego statku, znajdującego się poza donośnością strzałów nieprzyjacielskich. Za pomocą tego aparatu możliwem jest także **spowodować na odległość wybuch amunicji.**

Próby, przeprowadzone z aparatem Fianzina, operującym zapomocą fal elektrycznych, dały świetne wyniki, mimo, że podczas ich dokonywania wysyłano ze statków, w pobliżu się znajdujących, fale elektryczne dla przeszkadzania tamtym.

Nasze koleje żelazne.

Redukcje pracowników kolejowych zostały na razie wstrzymane.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 14 listopada.

Min. Kolei wydało niedawno temu zarządzenie, na mocy którego **dalsza redukcja pracowników kolejowych została narazie wstrzymana.** O zarządzeniu tem mówił już na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej p. Minister Tyszko, podając, jako motywy bezrobocie w kraju, zimową porę i wzmożenie się ruchu towarowego, podkreślając to ostatnie jako dodatni objaw poprawiania się naszego życia gospodarczego. Mówiąc o wstrzymaniu redukcji, zwrócił p. minister równocześnie uwagę i na to, że **na kolei potrzebna jest pewna stała liczba pracowników, która nie może ulegać wahaniom, gdy każdorazowe zwiększenie się ruchu musi być bez wysiłku zaspokojone.**

Skutkiem niewłaściwego stosowania przez niektóre urzędy na linji wydanych przez Min. Kolei Żelaz. przepisów w sprawie redukcji, przybrała ona także rozmiary, że na niektórych stacjach zabrakło potrzebnego do obsługi personalu. Przytem zaznaczyć należy, że Min. Kolei nie zostało o stanie rzeczy należycie poinformowane.

W związku z tym stanem rzeczy onegdaj zgłosiła się do p. ministra delegacja związku kolejarzy pod przewodnictwem posła Kuryłowicza i **wręczyła Ministrowi memorjał, przedstawiający dotychczasowe wyniki redukcji.**

Memorjał ten podkreśla **szkodliwe oddziaływanie redukcji tej na interesy kolejnictwa oraz szkody śród zespołu pracowników i społeczeństwa ze względu na zwiększające się bezrobocie.**

P. Minister Tyszka po dokładnem rozpatrzeniu całej sprawy **uznał przytoczone przez memorjał motywy za słuszne i zapowiedział wstrzymanie redukcji.**

Należy wkońcu podkreślić oświadczenie Ministra Kolei, iż **ci, którzy czują się przy redukcji pokrzywdzeni, tj. zwolnieni bez dostatecznych instrukcji ministerjalnej podanych motywów winni wnosić odpowiednie reklamacje,** które Min. Kolei po zbadaniu każdego wypadku będzie w miarę możności uwzględniać.

Nowy napad bandytów na plebanję

w Nowosiółkach w Przemyskiem.

Lwów. (AW). W **Nowosiółkach** w pow. przemyskim **dwóch bandytów napadło w nocy na plebanję.** Proboszcza ks. Hołyńskiego obrabowano. Bandytów aresztowano.

— o o o —

Wyłapywanie bandytów

sprawców napadu na pociąg pod Leśną.

Warszawa. (PAT). 12 i 13 bm. we wsi Czawłowska obok Słodawka w powiecie nieświeskim **został ujęty herszt bandy Djonizy Zdanko, który się przyznał do zabicia policjanta i innego jeszcze mordu w czasie napadu na pociąg pod Leśną.**

Zarządzona niezwłocznie przez prowadzącego dochodzenia delegata ministerstwa spraw wewnętrznych inspektora Snarskiego obława, przeprowadzona na podstawie zeznań herszta, przy pomocy policji i wojska, **doprowadziła do ujęcia dalszych bandytów z bronią w ręku, w okolicy Siniawka ukrywających się.**

Wszyscy oni przyznali się do napadu na pociąg i zostali oddani pod sąd doraźny.

Świat kobiet.

PIERWSZY GUBERNATOR AMERYKAŃSKI — KOBIETA.

Jak już doniosły telegramy, w Stanie Texas większością 97.000 głosów przeciw 65.000 wybrana została na stanowisko gubernatora kobieta p. Fergusson. Po raz pierwszy w Ameryce kobieta zajęła tak wysokie stanowisko rządowe. Lecz p. Fergusson nie jest bynajmniej feministką, i dotychczas nie poświęcała się specjalnie polityce. Jeżeli postawiła swą kandydaturę, to jedynie dzięki przywiązaniu do męża.

Przed 7-miu laty mąż jej Janus Fergusson, ówcześnie piastujący urząd gubernatora tegoż Texasu, był oskarżony o nadużycie władzy. Zmuszony do dymisji cierpiał bardzo nad oskarżeniem, nie poczuwając się do winy. Od tego czasu próbował on nieustannie zagrać znów rolę polityczną w swoim Stanie, w którym cieszył się ogromną popularnością. Wobec tego jednak, że trybunał wyrokiem swym poparł oskarżenie, p. Fergusson musiał zrezygnować ze swych projektów. Wysunął wtedy kandydaturę swojej żony, i rozpoczął dla niej wielką kampanję wyborczą.

Dwie córki pp. Fergusson, mężatki, siłą swej propagandy przyczyniły się w wielkiej mierze do zwycięstwa swej matki.

Kampanja wyborcza odznaczała się w Texas niebywałą gwałtownością. „Mama" Fergusson wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko organizacji Ku-Klux-Klanu, która zawładnęła Stanami Południowymi. Jeżeli Texas głosował za p. Fergusson, to nie z powodu jej poglądów konserwatywnych, a nawet nie dzięki sympatji, jaką ogólnie się cieszy jej mąż, ale w celu jaskrawego podkreślenia wrogiego nastroju w stosunku do Ku-Klux-Klanu, którego „wybryki" wyczerpały zasoby cierpliwości obywateli Texasu.

Z ziemic Polski.

ROBOTNICY WŁÓKIENNICZY W ŁODZI ŻĄDAJĄ PODWYŻKI. Wczoraj związki przemysłowe w Łodzi otrzymały zawiadomienie ze strony zrzeszeń robotników włókienniczych z żądaniem 23 procent podwyżki. Sprawa ta dyskutowana będzie na zebraniach związków przemysłowych w ciągu bieżącego tygodnia.

KOMUNISTYCZNE ODEZWY W POW. GRODZIEŃSKIM. Dnia 9 bm. rozrzucone zostały większe ilości komunistyczne odezwy w trzech językach: polskim, białoruskim i żydowskim. Komuniści wzywają w odezwach tych do walki z rządem polskim, podjęcia akcji strajkowej przez robotników, sprzedania dywersantom oraz uprawiania sabotażu. Odezwy zostały skonfiskowane. Dochodzenie wdrożone.

ZMIANY NA URZĘDACH ZIEMSKICH. Dotychczasowy kielecki prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Marjan Kiedrzyński zostaje przeniesiony na takież stanowisko do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku. Na miejsce p. Kiedrzyńskiego kierownictwo Okr. Urzędu Ziemskiego w Kielcach powierzone zostało inspektorowi O. U. Z. w Warszawie p. Sosnowskiemu. Dotychczasowy prezes białostocki p. Arciszewski odwołany zostaje do Min. Reform Rolnych.

STRAJKI. W dniu 11 bm. zlikwidowany został generalny strajk krawiecki w Suwałkach. Robotnicy związków chrześcijańskich przyjęli 25 procent dodatku, natomiast związki żydowskie, nie godząc się na taką podwyżkę, prowadzą strajk dalej. Również wybuchł strajk w trzech garbarniach w Wołkowysku. Robotnicy żądają 50 procent podwyżki. Pertraktacje trwają.

W SPRAWIE URUCHOMIENIA ZAWIERCIA. Zapowiedziana na dzień 11 bm. konferencja zarządu „Zawiercia" w Min. Pracy i Op. Społ. nie dała jeszcze pozytywnych wyników. Pertraktacje bowiem zarządu w sprawach finansowych nie zostały zakończone, mimo to należy liczyć się z możliwością, iż w najbliższych dniach zakłady przemysłowe „Zawiercie" częściowo zostaną uruchomione. Bezrobocie „Zawiercia" dotknęło 6.000 robotników.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota: „Idjota“ (premjera).

Niedziela popoł.: „Romans zeszytowy“ — wieczorem: „Idjota“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“

Sobota popoł.: „Księżniczka czardasza“ — wieczorem: „Czarodziejka karnawału“.

Niedziela popoł.: „Pajacyk“ — wieczorem: „Czarodziejka karnawału“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Sobota popoł.: „Dzikus“ — wieczorem: „Pragnę potomka“.

Niedziela popoł.: „Gdy kurtyna zapadnie“ — wieczorem: „Pragnę potomka“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień i Zachęta: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety“; dwie serje razem wielkiego dramatu erotycznego.

Reduta: „Gdy na kominku wygasł żar“. II serja i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku“. W roli głównej Wiera Chołodnaja.

Sztuka: „Szał“; dramat awant. przeżyć 2 serje razem z Dorotą Gish.

Uciecha: „Popioły zemsty“, dramat wystawowy w 12 aktach. W gł. roli Norma Talmadge.

Wanda: „Dziennik kochającej kobiety“; dramat w 6-ciu aktach.

Warszawa: „Gdy kobieta zapragnie“; komedja z Harry Liedtkem i M. Christmas w 8 aktach.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 16 bm. podczas mszy św. o godz. 12 Chór akademicki pod batutą dyr. J. Zyczkowskiego wykona utwory religijne Szamotulskiego, Gomółki, Galla, Beethovena i Flegiera. Solo kol. Petecki.

POŻEGNANIE KS. BISKUPA NOWAKA. We wtorek 18 bm. nastąpi w katedrze wawelskiej uroczyste pożegnanie ks. biskupa Nowaka, który jak wiadomo, obejmuje djecezję przemyską. Uroczystość poprzedzi msza św., poczem w skarbcu pożegnają odjeżdżającego biskupa: kapituła, dziekan i przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W czasie uroczystości zostanie wręczony ks. biskupowi Nowakowi pastorał, wykonany przez jednego z krakowskich artystów.

WIEC RODZICIELSKI. W tych dniach odbył się w szkole ćwiczeń przy męskiem seminarjum w Krakowie wiec rodzicielski przy tłumnym udziale interesowanych. Wiec dokonał wyboru nowego zarządu w skład którego weszli p. Truszkowski jako prezes, a nadto pp. Konopnicka i Dzikowski. Wiec udzielił absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem wyraził podziękowanie za pracę gronu nauczycielskiemu oraz komitetowi rodzicielskiemu.

NOWY ZAKŁAD WYCHOWAWCZY DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW. Wczoraj o godz. 8 rano odbyło się uroczyste poświęcenie na nowo rozbudowanego Zakładu dla bezdomnych chłopców na Zwierzyńcu. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną przez ks. biskupa Nowaka, poczem po poświęceniu całego budynku odbył się poranek wykonany przez wychowanków Zakładu. Nowo wybudowane skrzydło mieści się przy ul. Flisackiej i ma obszerne sypialnie dla 70 wychowanków, warsztaty krawieckie, salę rekreacyjną, kuchnię i jadalnię. Skrzydło to zostało wybudowane przez gminę kosztem około 100.000 złotych. Wychowankowie Zakładu żegnali równocześnie ks. biskupa Nowaka, który Zakład ten otaczał zawsze opieką. W uroczystości wziął udział wicepr. Rolle, oraz radcowie Banaś i Dusza, nacz. wydz. opieki społ. tut. magistratu, proboszcz ks. Pilchowski i b. wychowankowie Zakładu.

POŚWIĘCENIE DOMU MŁODZ. RĘK. I PRZEM. IM. PIOTRA SKARGI W KRAKOWIE. W niedzielę 16 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia części wybudowanego domu im. Piotra Skargi dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie przy ul. Krupniczej 29. — Poświęcenia domu dokona ks. biskup Anatol Nowak o godz. 11 przed południem. Na uroczystość Związek wraz z Komitetem budowy domu zaprasza wszystkich, którzy życzliwością i pomocą przyczynili się do uskutecznienia tego tak ważnego dzieła. Celem Związku jest wychowanie jak największej liczby młodzieży i przygotowanie jej do obowiązków obywatelskich, wpojenie kultury, tężyzny ducha i wyrobienie zawodowe.

LEGITYMACJE OFICERSKIE. Celem przedłużenia ważności, w myśl § 8 instrukcji o legitymacjach, oficerowie w stanie spoczynku zechcą przedłożyć swoje legitymacje i swoich rodzin w czasie od 10 do 25 grudnia br. w przynależnych im P. K. U.

DZIEŃ KSIĄŻKI. Dnia 20 bm. odbędzie się w całym kraju „dzień książki“. W dniu tym wszystkie księgarnie przeznaczają 10 proc. od całodziennego obrotu na rzecz towarzystw oświatowych oraz na fundusz wdów i sierót przy towarzystwach literatów i dziennikarzy. Książki te sprzedawane będą po cenach normalnych.

WZMOŻONY RUCH W M. SKŁADACH NA WARSZAWSKIEM. W obecnym okresie przedzimowym wzmógł się znacznie ruch w m. składach na Warszawskiem, gdzie masy osób zaopatruje się w opał na zimę. Wobec zwiększonego zapotrzebowania węgla magistrat zwrócił się do jaworznickich kopalń o przysłanie dla miasta 150 wagonów węgla. Równocześnie magistrat zażądał od dyrekcji państwowych lasów w Rozwadowie zwiększenia kontyngentu drzewa opałowego. Obecnie m. składy na Warszawskiem wydają dziennie pięć wagonów węgla na użytek zakładów miejskich, szkół i osób prywatnych. Cena 100 kg węgla loco składy wynosi 2.75 zł, zaś drzewa w łupkach 3.10 zł, rżniętego 3.35 zł, rąbanego 3.70 zł.

PRZED WYSTAWĄ DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I PSÓW. Zapowiedziana przez Tow. Hodowców drobiu w Krakowie i Okręgowy Związek Hodowców gołębi pocztowych w Krakowie wystawa drobiu, gołębi pocztowych i rasowych, królików i psów w dniach 30 listopada, 1 i 2 grudnia br. w Domu Żołnierza Polskiego (róg ulicy Lubicz i Mogilskiej) cieszy się wielkiem zainteresowaniem wśród hodowców i amatorów, zwłaszcza, że wystawa ta obesłaną będzie także przez zagranicę (Czechy, Niemcy).

Liczne nagrody M. S. W., M. R. i D. P., Centr. Komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce, Towarzystw Rolniczo-gospodarczych, przy poparciu których wraz z miejscowemi władzami wojewódzkiemi i samorządowemi wystawa będzie urządzona, zachęcą wystawców do hodowli odpowiednich i użytecznych ras z tej gałęzi gospodarstwa domowego.

Przewóz z kolei na miejsce wystawy, opieka lekarsko-weterynaryjna podczas wystawy i odsyłka eksponatów (niesprzedanych) zapewniona; wszystek drób będzie nadto szczepiony ochronnie przeciw cholerze drobiu.

Bliższych szczegółów udziela miejski Urząd weterynaryjny (plac WW. Świętych, pałac Larischa) i stała stacja gołębi pocztowych Nr. V (Kraków-Podgórze-Krzemionki), gdzie należy również zgłaszać deklaracje najdalej do dnia 20 bm.

Eksponaty zamiejscowe żywe należy nadsyłać najdalej do dnia 29 bm. godz. 2 popołudniu pod adresem stacji gołębi pocztowych, miejscowe zaś w tym samym terminie wprost na miejsce wystawy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono za 1 kg ziemniaków 11 do 12 gr; buraków 15 gr; marchwi 15 do 20 gr; kapusta kopa 4 do 7 zł; pomidory 1 kg 1.80 do 2.40; mleko zbierane 1 litr 25 do 28 gr; niezbierane 32 do 35 gr; śmietana słodka 50 do 60 gr; kwaśna 1.60 do 2.00; masło 1 kg 4 do 4.50 zł; ser 80 do 90 gr; jaja kopa 10.50 do 11.—; jaja sztuka 18 do 19 gr; kura 4 do 7 zł; kaczki żywe 4 do 6 zł; bite 3 do 5 zł; gęsi żywe 6 do 10 zł; bite 5 do 8 zł; indyki 8 do 12 zł; jabłka 1 kg 50 do 1.20; cytryna 08 do 10 gr; orzechy 1 kg 1.60 do 1.80; winogrona włoskie 1 kg 2.30 do 2.40.

BUDOWA NOWEGO MIEJSKIEGO DOMU CZYNSZOWEGO. Jak się dowiadujemy, budowa nowego miejskiego domu czynszowego została już doprowadzona do wysokości III piętra i jeszcze w bieżącym miesiącu budynek stanie pod dachem. Wewnętrzne wyprawienie miejskiego domu nastąpi na wiosnę przyszłego roku, a w lipcu zostanie on oddany do użytku publicznego. Dom ten mieści 16 mieszkań dwupokojowych z przynależnościami, a liczba reflektantów na mieszkania, którzy wnieśli podania do magistratu, wynosi ponad sto.

LATARNIE NAD BRAMAMI DOMÓW. W ostatnich dniach magistrat krakowski powiadomił właścicieli realności, że elektrownia miejska przystąpi niebawem do zakładania nad bramami domów latarń elektrycznych na koszt miasta. Latarnie z lampkami elektrycznemi o sile 50 świec mają kształt trójkątnych graniastosłupów. Latarnie dla domów, które nie mają instalacji elektrycznej, będą miały odrębny kształt. Elektrownia miejska łącznie z komisją artystyczną projektuje model lamp naftowych. Na latarniach będzie widniała nazwa ulicy i numer domu.

REORGANIZACJA ZAKŁADU CZYSZCZENIA M. KRAKOWA. Jak słychać, wydział policyjno-budowlany magistratu krak. przygotowuje wnioski na posiedzenie magistratu co do gruntownej reorganizacji m. zakładu czyszczenia miasta. Reorganizacja polegać będzie w pierwszym rzędzie na zastosowaniu motorowych aparatów do czyszczenia ulic i w tym kierunku magistrat porozumiał się już z wielką fabryką francuską, produkującą automobilowe czyszczarki.

ZNOWU NAGŁE REWIZJE ZA PAPIEROSAMI ZAGRANICZNEMI. W tych dniach znowu dyr. okręgu skarbowego przedsięwzięła rewizje po kawiarniach i restauracjach za papierosami zagranicznemi.

ŚMIERTELNY WYPADEK. Wczoraj popołudniu zdarzył się przy alei Krasińskiego wstrząsający wypadek. Oto uwieszający się u jadącego wozu uczeń gimn. Nunberg, lat 11, spadł i potrącony przez koła wozu, doznał złamania podstawy czaszki. W czasie przewiezienia go przez karetkę pogotowia Nunberg zmarł. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WYSTAWA SKLEPOWA W PŁOMIENIACH. Z powodu krótkiego spięcia elektrycznego stanęła w ogniu w ul. Grodzkiej wystawa konfekcji dziecinnej. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. Rzeczy znajdujące się na wystawie padły pastwą płomieni. Szkoda wynosi około 15 tysięcy złotych.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Wczoraj dostał się pod koła pociągu osobowego, zdążającego z Krakowa do Trzebini na dworcu przetokowym zwrotniczy Kasper Iwański i poniósł śmierć na miejscu. Po komisji sądowo-lekarskiej zwłoki Iwańskiego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Pater Julja, właścicielka sklepu przy ul. św. Tomasza 18 doniosła, że nieznani sprawcy włamali się do jej sklepu i skradli większą ilość wsypów. — Bolesławowi Wrońskiemu skradziono futro wartości 2000 zł i 30 sztuk skórek króliczych. — Na przestrzeni Tarnów—Kraków skradziono Rottenbergowi Dawidowi skórzaną teczkę z dokumentami osobistemi i gotówką. — Na strych domu przy ul. Brzozowej 20 włamali się nieznani sprawcy i skradli na szkodę Reginy Dymnowej znaczną ilość bielizny.

KRADZIEŻ Z WOZÓW KOLEJOWYCH. Jacyś nieznani sprawcy włamali się do wozu kolejowego na tut. dworcu towarowym i skradli 2 worki kawy. Drugi podobny fakt zaszedł na filji tut. dworca, gdzie złodzieje skradli z wozu kolejowego 1 skrzynię czekolady i dwój worków.

—oo—

AKADEMJA CHOPINOWSKA KU UCZCZENIU 75-tej ROCZNICY. W związku z konkursem rozpisanym na wiersz, donosi nam Koło Art. Lit. „Heljon“, że wiersz nagrodzony pierwszą nagrodą będzie recytowany na uroczystej Akademji chopinowskiej, która się odbędzie w połowie grudnia br. Równocześnie zostanie wydaną antologja utworów poetyckich, powstałych pod wpływem muzyki chopinowskiej, do której Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie użyczy kliszy z podobizną wielkiego twórcy. Antologja będzie sprzedawaną jako program przy wejściu na salę. Termin składania wierszy na konkurs upływa 20 bm. włącznie. Wiersze należy składać pod adresem dr M. Grafczyńskiej, Kraków, ul. Batorego 22, II piętro.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W DOMU ARTYSTÓW odbędzie się dziś w sobotę 15 bm. Początek o godz. 10 wieczór. Wstęp dla członków i ich rodzin oraz wprowadzonych przez Zarząd gości.

41 AUKCJA KSIĄŻEK W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. św. Jana 14, II p. Na licytacji znajdą się książki z różnych zakresów. Po aukcji targ na exlibris'y, na który członków Koła exlibrisistów i gości zaprasza Wydział Towarzystwa.

WIECZÓR AUTORSKI HELJONISTY JANUSZA STĘPOWSKIEGO odbędzie się dziś w sobotę dnia 15 bm. o godz. 7 wieczór w Uniw. Jag. (sala Kopernika 62). — W programie wezmą udział znakomite siły recytatorskie pp. art. dram. R. Holzerówna, J. Romard i St. Brem. — Bilety przy kasie.

WIEC RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKI. Dziś w sobotę 15 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali na „Kotłowem“ przy ul. A. Potockiego 18 wiec rękodzielniczo-mieszczański z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Rękodzieło i handel w projekcie nowej ustawy przemysłowej. 3) Organizacja rękodzieła i mieszczaństwa. 4) Dyskusja i uchwały.

Statystyka śmiertelności w bieżącym roku w Krakowie.

Jak już wczoraj pokrótce wspomnieliśmy, **śmiertelność w Krakowie w ciągu I. półrocza br.** osiągnęła liczbę **2165** skonów (bez uwzględnienia dzieci nieżywo urodzonych) w tem **miejscowych** skonów **1690.**

Mężczyzn zmarło w tym czasie 1140, kobiet 1025; osób wyznania **rzym.-kat. 1792, mojżeszowego 346, gr.-kat. 13, ewang. 5,** innego wyznania (względnie nieznanego) 9. Według **wieku zmarło: dzieci do jednego roku 338, do 5 lat — 111, do 10 lat — 30, do 15 lat — 47,** osób w wieku **od 15 do 30 roku — 354, do 50 roku — 404, do 70 roku 565, ponad 70 lat — 316.** Wśród **przyczyn śmierci** najczęściej powtarza się **gruźlica płuc,** na którą zmarło **405 osób;** drugie miejsce zajmuje **zapalenie płuc,** oskrzeli i inne **choroby dróg oddechowych (368),** dalej choroby **serca (190), nowotwory (184), uwiąd starczy (144), choroby żołądka (73), udar i rozmiękczenie mózgu 55 itd.**

Na **zakaźne choroby** zmarło ogółem **177 osób,** a to na **influenzę 17, szkarlatynę 12, tyfus brzuszny, ospę i czerwonkę po 9, krztusiec (koklusz) 7, posocznicę 22, kiłę 15, zapalenie szpiku kostnego 10, różę 9, epidemiczne zapalenie opon mózgordzeniowych 5, letargiczne zapalenie mózgu 3, wąglik 4** itd. **Gwałtownych śmierci** było **72, samobójstw 38.** Z pośród **1690** mieszkańców Krakowa **umarło w szpitalu 543 osób,** zaś z pośród 475 zmarłych w Krakowie **obcych, zmarło w szpitalu 445 osób.** Łącznie zmarło w szpitalach **988 osób.** Najwięcej wypadków śmierci było w miesiącu **lutym (395),** najmniej w miesiącu **czerwcu (310).**

Według miejsca zamieszkania zmarłych największą śmiertelność wykazuje dzielnica **Kazimierz (319 zmarłych),** dalej idą: **Podgórze (237), Wesoła (167), Piasek (133), Śródmieście (131),** Kleparz (118), Krowodrza (76), Stradom (75), Grzegórzki (61), Nowy Świat (54), Dębniki (49), Zwierzyniec (45), Półwsie (38), Nowa Wieś (31), Płaszów (30), Ludwinów (28), Dąbie (26), Warszawskie (19), Łobzów (17), Zakrzówek (16), Czarna Wieś (14), wreszcie Wawel (6).

——— o o o ———

Panama w „Guzohanie“.

W związku z podaną przez nas notatką o olbrzymich nadużyciach we filji „Guzohanu“ (główny Urząd żywnościowy) w Krakowie, dowiadujemy się dalszych szczegółów tych malwersacji. Organa brygady wywozowej przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Stefana Landaua, zastępcy „Guzohanu“. **Z przytrzymanego materjału wyszło na jaw, że S. Landau wywoził olbrzymie masy mąki do Czech, Niemiec i Węgier, przeznaczonej do aprowizacji Krakowa.**

Jak się dowiadujemy, Urząd aprowizacji miasta w Krakowie nie był zaopatrywany w odpowiednią ilość produktów spożywczych. **Piekarze krakowscy nie mieli dostatecznej ilości kontyngentu, gdyż całe zapasy mąki szły za granicę, ogołacając przez to Kraków. S. Landau zgniłą mąką, złożoną w magazynach, handlował w Krakowie. Aż trzy wagony takiej mąki zjedli Krakowianie** (smacznego! przyp. Red.).

Afera w „Guzohanie“ z dniem każdym przybiera na rozmiarach. Podobno S. Landau pojechał specjalnie do Warszawy, aby módz całą tę aferę **„załagodzić“!**

Sądzimy, że ministerstwo skarbu energicznie wystąpi i położy kres ciągłym nadużyciom i sprytnego oszusta unieszkodliwi.

Gwałtowne trzęsienie ziemi na Jawie.

Batawja. (PAT.) 14 bm. Wczoraj popołudniu odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi w Wonosobo (Jawa). Kilka osad znikło zupełnie z powierzchni ziemi. W jednym okręgu ziemia pochłonęła 45 domów.

Batawia. (PAT.) 14. bm. Reuter. **Podczas trzęsienia ziemi w Kedy na Jawie zostało zabitych 300 ludzi. Jedna miejscowość znikła zupełnie z powierzchni ziemi. Brakuje wielu osób.**

Nowa metoda uzyskiwania złota.

Twórca tej metody obiecuje w przeciągu kilku miesięcy zasypać nas złotem.

Berlin. (PAT.) 14 bm. „Lokal Anzeiger" donosi, że **profesor nowojorski Sheldon ulepszył metodę profesora Miethe uzyskiwania złota.** Podczas gdy metoda okazała się w praktyce trudną do zastosowania, ponieważ uzyskiwanie złota z rtęci jest za drogie, twierdzi Sheldon, że **potrafi w przeciągu kilku miesięcy uzyskać tyle złota, że państwa będą musiały wkrótce zmienić podstawy swego systemu walutowego.**

Rzeczy ciekawe.

POSĄG KS. WALJI ZAMIENIONY NA SMAR DO WAGONÓW KOLEJOWYCH.

Jest tu mowa, oczywiście, o **posągu z masła,** przedstawiającym pieszczocha kobiet angiosaskich, **ks. Walji,** z jego ulubionym koniem, który był wystawiony na panbrytyjskiej wystawie w Wembley.

Posąg ten, naturalnej wielkości, wykonany z masła kanadyjskiego, nakryty był olbrzymim kloszem, a pod nim utrzymywano niską temperaturę, aby się nie roztopił. Gosposie więc londyńskie spodziewały się, że masło, z którego posąg wykonano, zostanie za bezcen sprzedane po zamknięciu wystawy. a będzie zupełnie zdatne do użytku z powodu zimna, w jakiem stał posąg.

Tymczasem nadzieje zawiodły. Do masła bowiem dodano jakąś substancję, aby uczynić je więcej plastycznem. Substancja ta smak masła całkowicie zepsuła, tak, że posąg, a właściwie grupa została sprzedana jednemu z towarzystw kolejowych **dla przerobienia na smar** do lokomotyw i wagonów.

WOJNA ZE SZCZURAMI.

Ubiegły tydzień był **„tygodniem wojny ze szczurami"**, prowadzonej w całej Anglji i Szkocji.

Szkodniki te rozmnożyły się tam do takiego stopnia, że stały się plagą, naprawdę zagrażającą wielu fabrykom, młynom i gospodarstwom rolnym.

Ilość szczurów zabitych w ciągu dni sześciu, bo w niedzielę nie prowadzono walki, wynosi około **20.000 sztuk.** Z dużem powodzeniem używano tym razem do tępienia szczurów w ich gniazdach **gazów trujących, tych samych, jakie były w użyciu** podczas wojny światowej.

Ponieważ ilość zabitych szczurów okazała się mniejszą, niż przypuszczano, przeto „tydzień wojny ze szczurami" ma być niebawem powtórzony.

1.000 LITRÓW WÓDKI ZA 1.000 LITRÓW WODY.

Wydaje się być nieprawdopodobnem, aby ktoś ofiarował pewną ilość wódki za tę samą ilość wody. A jednak tego rodzaju tranzakcja wydarzyła się niedawno temu, opodal wybrzeży Stanów Zjednoczonych na oceanie Atlantyckim.

Rządowa flotylla, uzbrojona w karabiny maszynowe, blokowała, ale już poza pasem wód amerykańskich, kilkanaście niewielkich **statków przemytniszych,** naładowanych wódką, rumem i winem. Nie mogąc atakować przemytników, gdyż znajdowali się na wodach wolnych, postanowiła policja prohibicyjna wziąć ich „na przetrzymanie". Pogoda była piękna, jedzenia mieli przemytnicy dosyć — więc, zarzuciwszy kotwice, czekali, kiedy odpłynie flotylla strażnicza, uprzykrzywszy sobie bezczynną obserwację.

Niedługo jednak trwała ta próba cierpliwości, albowiem **przemytnikom brakło wody do picia,** której nie mogła zastąpić ani wódka, ani woda morska. Zwrócili się więc do załogi najbliższego statku strażniczego z propozycją **zamiany 1.000 litrów wódki na takąż ilość wody.**

Propozycja została, oczywiście, odrzuconą, skutkiem czego przemytnicy, cierpiąc straszliwe męki pragnienia, musieli się poddać policji prohibicyjnej, która zrobiła tym razem bogaty połów bez strzelaniny, do jakiej zwykle przychodzi między nią a ludźmi dostarczającymi swym współrodakom tak upragnionej przez nich wódki, względnie wina.

Ze stolicy Polski.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO PRZEZ RZĄD. Zapowiedziana przez premjera p. Grabskiego w Sejmie ustawa o upoważnieniu rządu do egzekwowania podatku majątkowego drogą poboru ziemi od właścicieli ziemskich, jest już w projekcie opracowania i w najbliższej przyszłości ma wejść pod obrady Rady Ministrów. Projekt przewiduje ustanawianie delegatów rządowych dla przedsiębiorstw, w w których rząd obejmuje portfel akcji. Pobór akcji ma się odbywać w tym stosunku, w jakim zaległy podatek stoi do wartości majątku przedsiębiorstwa.

NOWY PROJEKT USTAWY O SCALANIU GRUNTÓW. Min. Reform Rolnych opracowało nowy projekt ustawy o scalaniu gruntów. Projekt ten wprowadza szereg zmian w kierunku uproszczenia proceduralnego, dotychczas obowiązujących przepisów. Zmiany te mają być jako dotyczące komasacji gruntów przekazane powiatowym komisjom ziemskim, jako I-szej instancji.

ARESZTOWANIA ŻOŁNIERZY NA ZEBRANIU BABTYSTÓW. Stowarzyszenie babtystów zorganizowało onegdaj zebranie religijne przy ulicy Targowej 84. Ponieważ w zebraniu tem wzięli udział wojskowi szeregowi, zarządzone zostały aresztowania uczestniczących w zebraniu żołnierzy, których w liczbie 7-iu z sali usunięto.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU MIĘSNEGO. Zatarg pracowników mięsnych w jatkach miejskich z Wydziałem Zaopatrywania został zlikwidowany. Nowe warunki pracy zostały w inspektoracie pracy podpisane. W zatargu tym interwenjował inspektor pracy Podgórski. Począwszy od dnia dzisiejszego robotnicy działu mięsnego w Wydziale Zaopatrywania stanęli do pracy.

ROZBUDOWA SIECI TRAMWAJOWEJ W WARSZAWIE A KOLEJNICTWO. Do Państwowej Rady kolejowej rada miejska złożyła memorjał, opracowany przez zarząd tramwajów, w sprawie współdziałania kolejnictwa przy rozbudowie sieci tramwajowej na peryferjach miasta. Według memorjału tego zarząd tramwajów domaga się koncesji na budowę linji tramwajowych w promieniu 10 kilometrów poza granicami miasta. Chodzi o to, aby Rada miejska, posiadając koncesję zasadniczo ujętą, nie potrzebowała zabiegać w każdym poszczególnym wypadku o zezwolenie na rozbudowę sieci zamiejskiej. Również jako ważny czynnik, mający ułatwić rozbudowę sieci tramwajowej zarząd tramwajów prosi Min. Kolei Żelaznych o przyspieszenie budowy wjaduktu na linjach obwodowych.

OBNIŻENIE CEN WIEPRZOWINY I WĘDLIN. W dniu 14 bm. cech wędliniarzy oraz zrzeszenie kupców, handlujących trzodą chlewną mają złożyć w Wydziale walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu deklarację o zniżonych cenach na mięso wieprzowe i przeroby wędliniarskie. Zniżka ta stoi w związku z bardzo silną podażą żywca na targowisku trzody chlewnej.

WOJSKOWI W KOLEJKACH PRZY KASACH KOLEJOWYCH. Wobec częstych zatargów, wynikłych między pasażerami i na tle omijania przez wojskowych kolejności przy wykupywaniu biletów w kasach kolejowych Min. Spraw Wojsk. wydało swym podwładnym rozporządzenie z wyjaśnieniem, że w czasie pokoju osoby wojskowe nie korzystają z przywilejów z poza kolejności przy kupnie biletów kolejowych. Równocześnie komenda policji państwowej podała zawiadomienie do funkcjonarjuszom policji w celu przestrzegania porządku kolejności.

DEMONSTRACYJNY STRAJK W FABRYCE NORBLINA. W związku z ukaraniem przez zarząd fabryki Norblina dwóch ślusarzy za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do przełożonych, wybuchł dnia 11 bm. w fabryce tej strajk demonstracyjny. Kara polegała na tem, że wykwalifikowanych ślusarzy przeniesiono jako pomocników ślusarskich z jednego wydziału do innego. Zatarg jednak został w dniu wczorajszym zlikwidowany.

ZE SPORTU.

POGOŃ (Lwów)—WISŁA.

Wisła tym meczem zamyka tegoroczny sezon footballowy. Z pośród licznego szeregu pierwszorzędnych spotkań z drużynami zagranicznemi i krajowemi — to wysuwa się na czoło, gdyż jest ono niejako walką o mistrzostwo Polski na rok bieżący. — Drugim czynnikiem, potęgującym znaczenie tego spotkania, to rywalizacja sportowa Krakowa i Lwowa. Obie drużyny zdają sobie dokładnie z tego sprawę, że bronią nietylko barw swych klubów, ale i swych miast. Ponadto Pogoń zechce zrewanżować ostatnią klęskę, jaką zadała Lwowowi w walce o puhar prof. Żeleńskiego Wisła, występująca w barwach Krakowa. Wszystkie te czynniki powodują, że walka będzie ostra i ambitna, a przytem każda z drużyn będzie starała się udowodnić swą wyższość, nietylko wynikiem, ale i lepszą grą. Zawody z Pogonią, która znajduje się obecnie w doskonałej formie, będą dla Wisły bardzo ciężkie i gracze powinni dać ze siebie wszystko, by wyjść z tego spotkania z honorem. W tem dążeniu winna jej przyjść z pomocą krakowska publiczność, która okrzykami zachęty może przyczynić się do spotęgowania wysiłku drużyny.

Makkabi krakowska, popychana współpracą odnośnych czynników wszelkiemi siłami na miejsce Olszy w klasie A, posiada szalone szczęście do sędziów. Obserwując bowiem rozgrywki jej z mistrzami podokręgów, **nie bez zdziwienia konstatujemy, iż sędziują** jej znani ze swej sympatji do tego klubu sędziowie; np. p. Rząca sędziuje dwa czy trzy razy, p. Sternberg itd., czyżby poza kilkoma członkami i zwolennikami Makkabi nie było sędziów, a czy nie wypadałoby wobec ciągle poruszanej sprawy zorganizowanej pomocy żydów, dla tegoż klubu, właśnie podkreślić „neutralność" K. K. S. i z gentlemeńskim gestem delegować Polaków, zwłaszcza, iż przeciwnicy są klubami nie posiadającemi żydów (Biała-Lipnik itd.). Czyżby już tak byli pewni swej władzy i wpływów ci panowie, że nie baczą na żadne względy. **be.**

Biała-Lipnik, groźny i poważny konkurent Makkabi, rozegra decydujące zawody o wejście do klasy **A,** w niedzielę rano. Zwycięstwo Białej-Lipnik wobec równości punktów spowodowałby musiało trzeci mecz. Kwestja tylko, kto będzie znów wyznaczonym na „sędziego", bo odegra to decydującą rolę.

B. B. S. V. Wawel. Ostatnia serja zawodów o mistrzostwo. Powyższe drużyny spotkają się w niedzielę popoł. na boisku Wisły, by zmierzyć swe siły w decydującym spotkaniu o 4 miejsce w tabeli mistrzostw. Większa technika przemawia za B. B. S. V. mimo, iż nie jest wykluczonem, że Wawel klub „niespodzianek", potrafi ostro stawić czoło Bielszczanom, jak to wykazał na wielu meczach mistrzowskich.

GIEŁDA.

Kraków 15 listopada.

Na giełdzie efektów, pod koniec bież. tygodnia, niemal wszystkie papiery zyskały na kursie. Zainteresowano się szczególnie Tepege, również poszukiwano papierów ciężkich, jak Zieleniewski itd.

Dewizy utrzymane. Londyn silniejszy.

Na pogiełdziu ruch również znacznie silniejszy.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Nowy Jork 5.21 czek 5.19 i pół; Londyn 24.20; Zurych 100.30—100.50; Wiedeń 7.34 i pół; Paryż 27.80.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.36
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.30
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.36
Pharma (B. Jawornicki)	0.80
Zieleniewski	9.50—9.70
H. Cegielski Poznań	0.58
Trzebinia żelazo	0.58—0.60
Górka	15.75
Siersza	4.15—4.25
Tepege	2.20—2.70
Polska Nafta	0.54
Ćmielów	0.52—0.53
Krakus	0.73—0.75
Chodorów	5.10—5.20
A. Piasecki	1.35

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 15.25: Gazy wschodnie 12.50—12.25; Lokomotywy 0.46.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.00: Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.50; H. Cegielski Poznań 0.57; Parowozy 0.32; Starachowice 2.23—2.17; Zieleniewski 9.00—10.00; Żyrardów 14.75—14.25—14.40 II em.; Spirytus 2.40· Chodorów 4.95—5.00; Bank Przemysłowy Lwów 0.31—0.32;

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 8.3; Siersza Górnicza 62; Silesja 21.5; Fanto 260; Galicja 1420; Lumen 9.5: Nafta 200; Schodnica 252; Karpaty 200.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zamknięcie giełdy: Paryż przekaz 27.52 gotówka 27.42; Londyn przekaz 24.75, gotówka 24.45; Nowy Jork przekaz 519.2, gotówka 518.7; Praga przekaz 15.52, gotówka 15.50; Budapeszt przekaz 0.0070, gotówka 0.0069; Białogród przekaz 7.52 i pół, gotówka 7.42 i pół; Sztokholm przekaz 149.90, gotówka 140.

Z martyrologji polskich wychodźców.

Dzieci na sprzedaż.

Detroit aresztowano całą rodzinę polską, a mianowicie **Mikołaja Czaplę, jego żonę oraz czworo dzieci.** Aresztowanie rodziny nastąpiło, ponieważ **rodzice mieli zamiar sprzedać dwoje bliźniąt, aby za te pieniądze wrócić do Polski.**

Czapla przebywał z rodziną w Stanach Zjednoczonych **od lat 8-miu.** Przez jakiś czas pracował on, ale ostatnio wyprowadził się do Cleveland, O. i tam **nie mógł znaleźć pracy,** więc przybył do Detroit, a nie mając zajęcia, oraz **będąc chorym, chciał właśnie pozbyć się dzieci,** aby za otrzymane pieniądze wyjechać do Polski.

Ludzie, do których Czapla zgłosił się z propozycją sprzedania dzieci, zawiadomili o tem policję, a ta z kolei zawiadomiła specjalnego urzędnika, Fitzpatricka, który po śledztwie stwierdził, iż **Czapla jest chory na suchoty,** a nie mając zajęcia, jest ciężarem dla Ameryki i jako taki powinien być deportowany do Polski.

Z tajemnic Warszawy.

Wyrok śmierci na kupca w celu wymuszenia.

Warszawa, 14 listopada.

Przed kilku dniami jeden z kupców warszawskich, niejaki p. Moritz Mintz **otrzymał tajemniczy list anonimowy.** Autor anonimu **żądał nie mniej i nie więcej, tylko wypłacenia mu 8-miu tysięcy złotych.** List kończył się **groźbą zamordowania p. Mintza w razie niespełnienia żądania.**

P. Mintz, przerażony treścią tego listu, uwiadomił o swej niemiłej przygodzie policję. Zarządzono natychmiast dochodzenie, które narazie nie dało pozytywnych wyników, onegdaj jednak **wpadła w ręce policji domniemana członkini tajemniczej szajki, uprawiającej wymuszenia,** niejaka **Chaja Majchaber. Aresztowano ją.** Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Z piekła dni dzisiejszych.

Syn zabił swoją matkę.

Straszny dramat rodzinny we Francji.

Ohydne morderstwo miało miejsce onegdaj w jednem z miejscowości, położonych u bram Paryża. W jednej z kamienic, w której mieszkało kilku lokatorów, sąsiedzi usłyszeli **trzy strzały, które rozległy się w pokoju pani Pradelle, wdowy, mieszkającej z swoim synem Marjuszem.**

Po wtargnięciu do pokoju przekonano się, że pani Pradelle nie żyje. **Została zabita trzema strzałami z rewolweru.**

Mordercą jest jej syn, dziwak, człowiek ponury i unikający ludzi, który kilkakrotnie już groził matce śmiercią.

Prawdopodobnie **Pradelle zabił matkę w napadzie złości,** ponieważ innych powodów niema. Policja poszukuje mordercy.

Miljoner ojciec mordercy zabity

wstydem i moralnemi torturami.

W Chicago, podczas procesu **dwóch młodych miljonerów, którzy w swej przewrotności zamordowali młodzieńca,** publiczność na sądach i na ulicach wołała: **„na śmierć, na śmierć“,** żądając stracenia tych wyrodków, którzy **pod wpływem jakiegoś zboczenia umysłowego wyobrażali sobie, że spełniają czyn romantyczny.**

Sprawozdawca „Conriere della Sera“ sądzi, że w gwałtownych krzykach publiczności dźwięczało odwieczne uczucie zazdrości, które żywią tłumy względem ludzi bardzo bogatych, a także myśl, że bogaci podsądni znajdą za pomocą swego złota świetnych adwokatów, którzy ich obronią.

Sędziowie skazali przestępców na dożywotnie więzienie.

Ale żądaniom tłumu stało się zadość. — Ktoś zapłacił życiem owe przestępstwo. **Ojciec jednego z zabójców, Loeba, od chwili skazania syna, zamknął się w swoim domu, ani razu nie odwiedził syna w więzieniu i w samotności i milczeniu po tygodniach moralnych tortur umarł,** a lekarze skonstatowali, że **przyczyną śmierci mogło być tylko trapienie się występkiem syna.**

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.